Nr 252 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 1 Listopada 1925

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1579
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

„Hora canonica"

Kraków, 30 października.

Jeżeli w dniach najbliższych pensje urzędnicze za listopad będą wypłacone, będzie to rezultatem najwyższego wysiłku rządu, tudzież całej jego pomysłowości i wszystkich sztuk arytmetycznych w operowaniu bilonem... Zastanowienie wszelkich wypłat z tytułu dostaw dla rządu, w ostatnich dniach okólnik systujący realizowanie nawet już formalnie do wypłaty wystawionych asygnat, przedewszystkiem zaś szybkie podnoszenie ilości krążącego i w kasach państwowych spoczywającego bilonu do wysokości stu procent obiegu złotych: oto główne elementy tej sztuki. Ma ona to do siebie, że jeżeli uda się jeszcze w pierwszych dniach listopada, to w pierwszych dniach grudnia będzie bez porównania trudniejszą do powtórzenia. Z szybkością bowiem coraz bardziej przyśpieszaną idziemy do...

Otóż właśnie — do czego mianowicie idziemy? Jedni nazywają to »przepaścią«, inni »katastrofą«, inni wreszcie — najostrożniejsi i najbardziej optymistyczni zarazem nazywają to »kontrolą«, niedodają jednak — jaką?, z czyjej strony?, na jakiej podstawie i jakiemi środkami?

Wszystkie te określenia obrazują trafnie uzasadnione uczucia, nie określają jednak konkretnej treści. A tymczasem szybko kończy się okres pseudonimów i tej miłej »rozmowy kwiatami«, którą nasze babcie zabawiały się za młodu z naszymi dziadkami. Zbliża się natomiast czas, w którym potrzeba będzie rzeczy nazywać po imieniu, z męską odwagą i otwartością.

Więc do czego się zbliżamy? Oto zbliżamy się do niewypłacalności wewnętrznej, zewnętrzna istnieje od dość dawna. Konsekwencje tego mogą być tylko dwojakie: albo nowa inflacja albo wstrząśnienia wewnętrzne, których końca i skutków nie można przewidzieć. Która z tych możliwości jest gorsza, trudno się spierać, obie bowiem są w gruncie rzeczy — najgorsze.

Chyba w ostatniej chwili ratunek przyjdzie z zewnątrz. Pożyczka, zastawy, sprzedaże, wszystko jedno co, byleby zdobyć tyle pieniędzy, aby zyskać czas konieczny **do głębokiej rekonstrukcji państwa w tym celu**, iżby utrzymanie go kosztowało o połowę mniej niż dotychczas, w każdym zaś razie nie więcej, niż obywatele **mogą płacić**, nie tracąc zdolności produkcyjnej.

Potrzeba przestać mniemać, że ten stan da się ukryć przed oczyma zagranicy. Nasze położenie zna ona na ogół lepiej, niż my sami. I niema w tem nic dziwnego, obcym bowiem obserwatorom nie mącą obrazu zrozumiałe i nami właściwe uczucia. Od czasu, kiedy między dwoma ludźmi zaciągnięty został pierwszy dług, jest rzeczą znaną i raz na zawsze ustaloną, że pożyczki osiąga się tem trudniej, im bardziej się ich potrzebuje. Wśród stu błędów, z których składa się nasza t. zw. »sanacja finansowa«, najcięższym jest zła i niedorzeczna gospodarka naszemi możliwościami kredytowemi, które jeszcze niedawno niewątpliwie istniały. Doprowadziła ta gospodarka do tego, że wśród bardzo buńczucznych zapewnień, iż nie zniesiemy żadnej kontroli i nie poddamy się żadnej kurateli, zastawialiśmy kolejno różne partje naszej hipoteki i to w sposób wysoce lekkomyślny, nieekonomiczny i mało wydatny. Bo zważmy tylko: monopol tytoniowy zastawiony, monopol zapałkowy wydzierżawiony, pożyczka amerykańska Dillona zamazała nam aż dwie hipoteki, bo kapitał jej jest zabezpieczony na kolejach, odsetki zaś na akcyzie cukrowej. Teraz wśród bardzo buńczucznych zapewnień wynosimy na targ — monopol spirytusowy, zdaje się ostatni z monopolów jeszcze nie naruszony. Od pożyczki, o którą się na zastaw tego monopolu traktuje, żądają finansiści z grupy wiedeńskiej 16 procent płatnych z góry, przy 85 procentach emisji, czyli że rzeczywista stopa procentowa wynosiłaby nie 16 lecz 21 od sta. Byłaby to więc transakcja rozpaczliwa. Ale i ona nie grozi nam tak bezpośrednio. Finansiści bowiem chcą jeszcze badać wartość samego zastawu, czyli wydatność monopolu.

Spirytus 95-procentowy kosztuje najwyżej jednego złotego. Rząd bierze za niego siedem złotych 30 groszy. Jest to więc najwyższy podatek konsumcyjny, jaki obecnie gdziekolwiek w Europie jest pobierany. Wynosi bowiem sześćset trzydzieści procent wartości.

Premjer Grabski zapowiadał kilkakrotnie, że dnia 9 listopaad otrzyma pieniądze. Dlaczego właśnie 9 listopada i czy na prawdę otrzyma, nie wiadomo. Zapowiedź jednak istnieje i była kilkakrotnie ponawiana. Ostatecznie nie jest wykluczonem, że na lichwiarski procent i na zastaw przedstawiający wielokrotną wartość efektywnej pożyczki, pieniądze otrzymamy. Na koniec roku bieżącego brakuje jeszcze około 150 miljonów złotych do pokrycia koniecznych wydatków. Budżet przyszłoroczny ma ukryty deficyt, który »między przyjaciółmi« taksowany jest na czterysta do sześciuset miljonów złotych. Pozostając więc nawet przy najniższym szacunku tego deficytu, będziemy potrzebowali przeszło sto miljonów dolarów na pokrycie niedoboru konsumcyjnego za koniec roku bieżącego i za rok następny. Tyle też wynosiłby termin ostateczny, który w razie otrzymania pożyczki byłby nam dany do zrobienia gruntownego rachunku zarówno sumień jak kieszeni i do oparcia wydatków państwa na racjonalnych podstawach. Kto to może zrobić? Otóż może to zrobić tylko społeczeństwo samo, jego opinja publiczna, przedewszystkiem zaś jego Sejm. Że dzisiejszy temu zadaniu nie podoła, to nie podlega dyskusji. Potrzeba więc wybrać nowy. I to stanowi sedno rzeczy. Dzisiaj ma się odbyć w Sejmie debata nad wnioskiem o jego rozwiązanie. Oby debata ta nie była tylko powtórzeniem gadaniny zwyczajnej i międzypartyjnych wymyślań, bo zaiste »hora canonica« nadeszła. (s).

Nowy rząd francuski przesunął się silniej ku lewicy

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 30 października. Prasa paryska, omawiając skład nowego gabinetu, charakteryzuje go jako bardziej lewicowy, aniżeli poprzedni. **Prezydent republiki miał poszukiwać do ostatniej chwili przedstawiciela parlamentu, któryby się podjął akcji sanacyjnej finansów, ale było to bezskuteczne.** Choć socjaliści nie wstąpili do gabinetu, jednakże będą popierali nowy rząd w całej pełni.

Członkowie nowego gabinetu francuskiego

Paryż, 30 października (PAT). Agencja Havasa donosi urzędowo o utworzeniu gabinetu w składzie następującym: **Painleve** — prezydjum i finanse, **Briand** — sprawy zagraniczne, **Chautemps** — sprawiedliwość, **Schramek** — sprawy wewnętrzne, **Deladier** — wojna, **Borel** — marynarka, **De Monzie** — roboty publiczne, **Dalbos** — oświata, **Durand** — rolnictwo, **Daniel Vixcent** — handel, **Perrier** — kolonie, **Anterier** — emerytury, **Durafour** — praca i opieka społeczna. Podsekretarz stanu **Bertod** — prezydjum rady, **Jammy Schmidt** — dla obszarów wyzwolonych, **Eynac** — aeronautyka, **Benzet** — nauczania technicznego, **Danielou** — marynarki handlowej, **Ossela** — wojny. Na stanowisko **gubernatora Banku Francji powołany został Chaumet.**

Niemcy nie chcą gwarantować granic wschodnich

Tak oświadczył kanclerz Luther

Berlin, 30 października (PAT). Przemawiając w Essen, na temat konferencji w Locarno, kanclerz Luther powiedział między innemi: **Oczywiście Niemcy nie chcą i nie mogą prowadzić wojny od strony wschodniej. Niemcy nie są jednak w stanie podpisać z sąsiadami wschodnimi traktatów, któreby gwarantowały obecną linję graniczną. Z Polską podpisaliśmy traktat rozjemczy tak, jaki mamy z państwami, z któremi nie graniczymy.**

Traktat z Czechosłowacją jest identyczny z traktatem polsko-niemieckim.

Nacjonaliści wzamian za mandat kolonjalny dla Niemiec chcą umożliwić przyjęcie układu w Locarno

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 30 października. **Przywódcy stronnictw narodowo-niemieckich** mieli jakoby za pośrednictwem jednego z wybitnych byłych dyplomatów cesarskich zwrócić się do **ambasadora angielskiego** z zapytaniem, czy Niemcy mogliby otrzymać gwarancję, że **będzie im udzielony mandat kolonjalny**, a Zagłębie Saary zostanie zwrócone w terminie wcześniejszym, jeżeli niemiecko-narodowi zmienią na swym kongresie dotychczasowe uchwały stronnictwa i **stworzą sytuację, umożliwiającą im powrót do rządu, a w ten sposób przyjęcie układów w Locarno.**

(Jak wiadomo, na żądanie Anglji traktat wersalski odebrał Niemcom wszystkie ich kolonje, nad któremi powierzył mandaty państwom koalicji, przeważnie Anglji. Niedawno Chamberlain oświadczył, że Rzesza niemiecka mogłaby otrzymać jakiś mandat kolonjalny tylko na wypadek jego opróżnienia. To znaczy tyle, co nigdy, gdyż mandat kolonjalny nie jest np. trafiką, która staje się wolną po śmierci lub zrzeczeniem się właściciela, lecz wykonywany jest przez państwo, które nie umiera — przynajmniej tak prędko — zaś o zrzeczeniu się z jego strony nie ma chyba mowy. A jednak Niemcom należy się mandat kolonjalny choćby ze względu na pokój w Europie. Niemcy, liczący w samej Rzeszy 60 miljonów ludności, muszą mieć zapewnioną ekspanzję zamorską. U. R.)

Rozwiązanie Reichstagu nieuniknione?

Komuniści proszą socjalistów o poparcie wniosku o zwołanie Reichstagu

Berlin, 30 października (PAT). Frakcja komunitsyczna Reichstagu wystosowała pismo do frakcji socjal-demokratycznej, **prosząc o poparcie wniosku komunistycznego, który żąda natychmiastowego zwołania Reichstagu.** Jak wiadomo, parlament może być zwołany na specjalne żądanie ⅓ części posłów. Głosy komunistów i socjalistów wystarczyłyby **do natychmiastowego zwołania Reichstagu.**

Berlin, 30 października (PAT). »Acht-Uhr-Abendblatt« donosi: Wczorajsza uchwała zarządu partji **socjalno-demokratycznej**, która domaga się niedwuznacznie **rozwiązania Reichstagu** i apelu do ludności, wyklarowała o tyle sytuację, że **obecnie można na pewno liczyć się z tem, że nie da się uniknąć rozwiązania Reichstagu.**

Zrewoltowane oddziały wojsk chińskich wieszają bez sądu osoby cywilne

Londyn, 30 października (PAT). Z Pekinu donoszą, że stan rzeczy w prowincji Honan wskutek obecności znacznej liczby źle zaopatrzonych, niepłatnych i niekarnych żołnierzy budzi **poważne obawy. Zrewoltowane oddziały przeprowadzają wśród sterroryzowanej ludności bezwzględne rekwizycje, wyglądające raczej na grabież.** Nie brak momentów tragicznych, **opornych bowiem wieszają bez sądu.** Szereg ofiar tych rekwizycyj **wisi na słupach stacji kolejowej Kanfeng i Czengczou.** Są obawy, że w prowincjach Tu-Pan i Honau **wybuchnie również wojna domowa,** niektórzy generałowie wojsk tych prowincyj chcą połączyć się z armją Wu-Pei-Fu, lecz napotykają na opór innych dowódców. Wobec takiego braku jedności należy obawiać się walk wewnętrznych.

Dalsze obrady w komisji skarbowej i budżetowej

Warszawa, 30 października.

W dniu wczorajszym komisje: **skarbowa i budżetowa** zakończyły dyskusję ogólną nad artykułami projektu ustawy o środkach złagodzenia przesilenia finansowego, dotyczącemi obiegu pieniężnego.

W rozprawie zabrał głos pierwszy pos. **Chądzyński** (NPR), który się wypowiedział stanowczo przeciw dewaluacji, jak również przeciw wnioskom, żądającym wypuszczenia biletów skarbowych w złocie, albowiem toby świadczyło o braku zaufania obywateli do własnej waluty.

Pos. **Sanojca** (Wyzwolenie) uważa, że propozycja, aby wprowadzić **bony skarbowe i zwiększyć emisję bilonu** jako jedyne lekarstwo jest obliczona na **najbliższą metę i sytuacji absolutnie nie poprawi.**

Pos. ks. **Kaczyński** (Ch. D.) domagał się **restrykcyj dewizowych i walutowych** i porozumienia się co do ciężarów socjalnych i warsztatów pracy.

Pos. **Moraczewski** (PPS) **zwalcza pomysł bilonu skarbowego z gwarancją złotową.**

Następnie zabrał głos pos. **Wierzbicki** (ZLN) nawiązując do wczorajszych przemówień posłów: Wiślickiego i Michalskiego o stanie zapasów dewizowych w Banku Polskim zestawia stan Banku Polskiego. Otóż złota w kasach własnych bank ma **za 80.5 miljonów złotych, złota zagranicą za 51.6 miljonów złotych**, z czego zastawem jest obciążonych 25 miljonów zł. Zapas złota netto wynosi **zatem 107.1 mil. zł.** Dewiz Bank Polski posiada na 62.9 mil. zł., na czem ciąży 18.1 mil. zł., zobowiązań w walutach zagranicznych i **34.9 mil. zł. zobowiązań reportowych. Razem zobowiązania w walutach zagranicznych wynoszą 53 miljonów złotych.** Zapas dewiz netto wynosi zatem 9,000.000 z., ogólne zaś pokrycie netto w złocie i dewizach wynosi 116.1 mil. złotych.

Obieg w dniu 20 października br. wynosi **370.5 mil. zł.**

Przy obliczaniu pokrycia z obiegu tego należy potrącić równowartość zobowiązań reportowych w sumie 34.9 mil. zł.

Odejmując za tem od obiegu 370.5 mil. zł. równowartość zobowiązań reportowych 34.9 mil. zł. i równowartość złota, na którem ciąży zastaw 25 mil. zł., **otrzymujemy sumę obiegu, miarodajną dla obliczenia pokrycia 310.6 mil. zł.** Dzieląc poprzednio otrzymaną sumę pokrycia 116.1 mil. zł. przez sumę obiegu 310.6 mil. zł., otrzymamy stopień pokrycia 37.4 proc.

Wspomnienie o Franciszku Kvapilu

Trzebo go było znać osobiście, zetknąć się z nim w różnych chwilach i dobach życia, aby umieć ocenić wielkie zalety jego charakteru. Pomijam uprzejmość i grzeczność właściwą każdemu człowiekowi dobrze wychowanemu wobec nieznanego sobie a zwłaszcza obcokrajowca, kładę zaś nacisk na uczynność, która jest wyrazem współczującego serca. W tej nikt Kvapila nie potrafił przewyższyć. Poznanego w Muzeum Czeskiem Polaka Kvapil nietylko oprowadził po zbiorach i bibljotece, ale mu się poprostu narzucił na przewodnika, objaśniał osobliwości i zabytki a potem zaprosił do siebie na herbatkę i pogawędkę, bo to lubiał, zwłaszcza jeżeli mógł pogawędzić o literaturze polskiej. Zdarzało się, że Polakom, chcącym zamieszkać w Pradze przez czas pewien, pomagał do wynalezienia mieszkania; nie wahał się chodzić z interesowanym po piętrach, aż go dobrze umieścił, z czego się zawsze cieszył serdecznie. Nic tedy dziwnego, że go nazywano konsulem polskim w tych czasach, kiedy jeszcze na ziemi polskiej spotykały się granice trzech mocarstw zaborczych (Drei-Kaiser-Ecke).

* * *

Poznałem Kvapila po raz pierwszy w roku 1898, kiedy przybył w delegacji na odsłonięcie pomnika Mickiewicza, jako reprezentant Muzeum czeskiego. Przyszedł do Akademji Umiejętności, aby złożyć wizytę prezesowi Tarnowskiemu, a że go jeszcze nie było, zaczekał w sali posiedzeń. Przez tę salę przechodziłem a poniekąd i w niej pracowałem jako ówczesny sekretarz Komisji antropologicznej. — Poznanie nastąpiło łatwo, Kwapil starał się mówić po polsku, chociaż w jego wymowie bardzo raził akcent czeski, ja nie umiałem jeszcze wówczas po czesku a starałem się mówić, więc moja czeszczyzna była bez akcentu. Śmialiśmy się obaj ze siebie, że u niego za wiele akcentu a u mnie za mało.

Niebawem na początku roku następnego znalazłem się w Pradze, na pobyt kilkumiesięczny. Kvapil ułatwił mi w bibljotece korzystanie z rękopisów, zapoznał mię z prof. Zibrtem, prof. Adolfem Czernym, zaprowadził mię do poety Vrchlickiego; w niedziele pogodne po południu — że się to miało już ku wiośnie — prowadził mię poza miasto i ukazywał stamtąd Pragę, coraz w innym jawiącą się powabie i wdzięku, który on odczuwał głęboko i mnie przeszczepiał.

Kiedym opuszczał Pragę, urządził u siebie wieczorek na moje pożegnanie, na który zaprosił wszystkich polonofilów a między innymi Fr. Hovorkę i Jar. Rozwodę; pierwszy z nich znany był w kołach polskich i krakowskich z sympatycznych wystąpień na zjazdach dziennikarskich, i z przychylnych o Polsce referatów w „Hlasie Naroda", którego był redaktorem; drugi znany tłómacz Prusowego „Faraona" i innych polskich powieści, całą duszą oddany Polsce, bo się napatrzył jej cierpieniom pod knutem moskiewskim, jako więzień polityczny na cytadeli warszawskiej, gdzie się po polsku nauczył i z polską zapoznał literaturą. Kvapil lubił opowiadać o swoim pobycie w Krakowie, o stosunkach z Asnykiem, a zwłaszcza o gościnie Bałuckich w jego domu, kiedy to p. Bałucka nie mogła się porozumieć z p. Kvapilową co do wyrazu „zbytek", który u nas znaczy tyle co „luksus" a w czeskim = resztka. (Zbytký na šaty = resztki na suknie).

Wieczór upłynął bardzo przyjemnie; nie brakło Chopinowych mazurków i deklamacyj; niezmiernie interesującym punktem programu było rysowanie doraźne sylwetek obecnych przez córkę pp. Kvapilów, sl. Bożenkę, która okazała niezwykły talent w portretowaniu i później poświęciła się zupełnie malarstwu, zajmując niepoślednie miejsce między czeskimi artystami.

* * *

W r. 1913 staraniem Towarzystwa słowiańskiego a głównie staraniem i zabiegami prof. dr Grabowskiego, sekretarza (obecnie pełn. ministra i naczelnika wydziału prasowego w Min. spr. Zagr. w Warszawie), urządziliśmy po śmierci Vrchlickiego uroczystą akademję ku czci tego poety. Na tę uroczystość przybył Kvapil z córką i prof. Pastrnkiem. Akademja sama i jej przebieg wywarły na nim wielkie wrażenie, również uniesiony był przyjęciem, jakie mu zgotowała publiczność po odczytaniu przez niego swego utworu na cześć Vrchlickiego. Gościłem go potem u siebie i pamiętam, z jakim niezwykłym interesem oglądał u mnie pierwsze wydania dzieł Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i innych i jak się niezmiernie interesował wszystkiem, co dotyczyło współczesnego ruchu literackiego u nas. — Po powrocie pisał do mnie z Pragi:

„Z tej przepięknej baśni, którąśmy u was przeżyli, ciężko nam się ocknąć, a ciągle nam się wydaje, że śnimy ją dalej... Były to dni niezapomniane, któreśmy przeżyli we waszem rodzinnem kółku, tak pełnem radości i poezji i tej ciepłej atmosfery przyjacielskiej, w której się tak swobodnie oddycha, bo się czuje, że się jest między swymi. Wrażenia z uroczystości Vrchlickiego, która miała przebieg niezwykle dostojny i poważny, nigdy nie znikną z naszej pamięci... Żyjemy cały ten tydzień wspomnieniami i opowiadaniom o wszystkich wrażeniach i przygodach w Krakowie niema końca, a ponad moją żonę wdzięczniejszego słuchacza".

* * *

Kiedy się Kvapil nauczył po polsku i kiedy przekładać począł arcydzieła naszej literatury, niech sam opowie, podług przesłanej mi autobiografji.

„W kl. III. począłem się zajmować literaturą polską. Pobudkę do tego dał mi Macha, w którego opowiadaniach bywały motta z autorów polskich. Kupiłem sobie w antykwarni najpierw Niemcewicza „Śpiewy historyczne", potem do nich przybyły Mickiewicza „Ballady i romanse" a uczęszczając do bibljoteki muzealnej, czytałem polskich poetów: Kochanowskiego, Brodzińskiego, Słowackiego, Krasińskiego i W. Pola. Dzieła Mickiewicza, w oryginalnem paryskiem wydaniu, z własnoręczną dedykacją poety V. Hance, pożyczył mi (wbrew przepisom) kustosz czytelni muzealnej do domu, gdziem je przeczytał w dwu dniach. Zacząłem od „Grażyny", której rozumiałem nie wiele, a skończyłem „Panem Tadeuszem", z którego miałem już zupełną korzyść. Został on moim ulubieńcem dotąd, chociaż i „Dziady" sprawiły na mnie wielkie wrażenie tak, żem je naśladował w obszernem poemacie, który nigdy nie wyszedł z druku.

W r. 1872, po licznych pracach oryginalnych, przyszła kolej na przekłady z polszczyzny: „Pokusa" Krasińskiego, w „Obrazach żywota", powiastki Czajkowskiego i nieco z Pola; w „Swietozorze" 5 pieśń „Bieleckiego" Słowackiego, i pod tytułem „Z polskiej antologji" szereg drobnych utworów Mickiewicza, Garczyńskiego, Witwickiego i i. W kl. VI. przełożyłem „Nieboską komedję" Krasińskiego, której dwie pierwsze części wyszły w r .1875 w „Lumirze", obok innych mych prac.

W r. 1877, jako akademik zainicjowałem „Wieczór słowiański", który miał powodzenie senzasyjne. W rok potem podobnym wieczorem sławiliśmy 50-letni jubileusz Kraszewskiego. O Kraszewskim mówiła p. Bożena Justowa, moja obecna żona, i deklamowała urywki z jego poezyj, E. Jelinek podał w szkicu działalność Kraszewskiego literacką. Na tę uroczystość zaprosiliśmy i Adama Asnyka, który do Pragi przyjechał, zaznajomił się z naszym literackim światem ówczesnym, i został naszym szczerym przyjacielem do śmierci. Był to początek nowej czesko-polskiej wzajemności a szczerszej niż kiedykolwiek przedtem. Powstało pełno pracowników na tej niwie: O. Mokry przekładał Słowackiego, E. Krasnohorska Mickiewicza, Rud. Pokorny Zaleskiego, ja Krasińskiego i Asnyka, Ed. Jelinek rozpoczął swe podróże na Litwę, do Warszawy, do Poznania.

W tymże roku ogłosiłem w przekładzie poezje Krasińskiego, Asnyka, Sowińskiego, Alkara, Tarnowskiego, Wł. Romanowskiego i i. Nadto w „Swietozorze" wyszły w r. 1879 szkice literacko-historyczne „Adam Asnyk" w „Narodnich Listach" kilka fejletonów p. t. „Z nowej poezji polskiej", a w Vymazajowci

Co się tyczy **kapitału zakładowego, to pozostaje on nienaruszony. Na poczet tego kapitału Bank Polski ma 80 mil. złota u siebie, 26 mil. wolnego od zastawu złota za granicą i 9 mil. netto dewiz, czyli razem 115 mil.**, w złocie i walutach Gdyby więc Bank Polski dziś się likwidował, to byłby w stanie **wypłacić całą nominalną wartość kapitału akcyjnego** i jeszczeby mu zostało 15 mil., na spłatę ewentualnej przewyżki swoich zobowiązań nad swojemi wierzytelnościami.

Przyczyną **niskiego kursu akcyj nie jest więc niepokrycie**, które jak widzimy jest wyższe od nominalnej wartości akcyj, lecz wyłącznie **tylko wysoka stopa procentowa, dochodząca do 5 proc. miesięcznie na rynku**, wskutek czego zmniejsza znacznie dochody przynoszone przez akcje Banku Polskiego i deprecjonuje ich kurs.

Z wywodami pos. Wierzbickiego polemizował następny mowca, pos. Gruszka (Piast). Oświadcza on, że widocznie klub posła Wierzbickiego, najsilniejsza podpora rządu, kieruje się widocznie motywami **czysto politycznemi, jeżeli popiera p. Grabskiego i przymyka oczy na położenie państwa.**

Nawiązując do polityki kredytowej Banku Polskiego, mowca stwierdza, że także **Bank Polski** przez swoje zarządzenia, a zwłaszcza komunikaty, przyczynił się do **zaciemnienia opinji i uniemożliwił poznanie prawdy.** Możliwość korzystania z kredytów w Banku Polskim dla drobnych warsztatów pracy **jest zupełnie wyłączona** — mówi dalej p. Grabski — a tylko spółdzielnie zawisłe od ks. Adamskiego mogą z kredytów w Banku Polskim korzystać. Inne spółdzielnie są traktowane po macoszemu, gdyż ks. **Adamski zmonopolizował Bank Polski dla siebie.**

Po omówieniu sprawy biletów skarbowych, mowca występuje przeciwko — jak się wyraża — przemycaniu pierwiastków inflacji zapomocą nowej emisji bilonu, celem rzekomego wykupu biletów skarbowych. Proceder ten zawiera wszelkie znamiona oczywistej inflacji.

W końcu swego przemówienia pos. **Gruszka zwraca się do ministra skarbu z zapytaniem, czy minister skarbu rozporządza dostatecznym zapasem pieniędzy, aby na pierwszego wypłacić urzędników, emerytów i wdowy.** Komunikaty ministerstwa skarbu, zamieszczone w prasie, nietylko nie uspokoiły, lecz raczej wzmogły co do tego wątpliwości u zainteresowanych. Wypłata urzędników jest zaś jedynym momentem puszczającym pieniądze w obieg.

Na popołudniowem posiedzeniu połączonych komisyj, skarbowej i budżetowej, ukończono dyskusję szczegółową nad pierwszemi 6 artykułami projektu ustawy o szczególnych środkach złagodzenia przesilania finansowego, **poczem komisja przystąpiła do głosowania.**

Art. 1, upoważniający ministra skarbu do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, został przyjęty z tą zmianą, że upoważnienie to, na skutek oświadczenia rządu, **przewiduje łączną wysokość mających się zaciągnąć pożyczek zagranicznych na 600 milj. zł.** Pozatem został skreślony ustęp, dotyczący upoważnienia do wydzierżawienia jednego z monopoli państwowych, pozostawiono jednak możność zastawu dochodów przedsiębiorstwa monopolowego.

Art. 2, upoważniający ministra skarbu do wypuszczenia biletów skarbowych oraz art. 3, upoważniający ministra skarbu do powiększenia państwowego funduszu gospodarczego wpływami zaciągniętych pożyczek, **zostały przyjęte z pewnemi drobnemi zmianami.** W związku z tem **został przyjęty wniosek pos. Wiślickiego** (Koło żydowskie), **domagający się powołania państwowego funduszu gospodarczego przedstawicieli organizacyj społecznych.**

Art. 4, przewidujący, że **łączny obieg monet srebrnych, niklowych i bronzowych nie może przekroczyć kwoty 12 na każdego mieszkańca** Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 5, **rozciągający nadzór ministra skarbu nad działalnością banków, zostały przyjęte bez zmian.**

Art. 6, dotyczący upoważnienia ministra skarbu **do udzielenia instytucjom kredytowym pomocy, został większością 1 głosu odrzucony,** a to wskutek tego, że 1 z członków Koła żydowskiego **przez pomyłkę głosował za skreśleniem tego artykułu**, podczas gdy całe Koło żydowskie opowiedziało się za zatrzymaniem go. Wobec tego panuje przekonanie, że art. ten w trzeciem czytaniu w komisji uzyska większość.

Rewelacyjne oświadczenie min. kolei na komisji komunikacyjnej

Warszawa, 30 października. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji komunikacyjnej minister kolei żelaznych udzielił odpowiedzi na zgłoszone poprzednio **interpelacje.** Minister zakomunikował komisji, że sprawozdanie z działalności kolei w roku 1924 przedłoży w ciągu dwóch **tygodni.** Co do pogłosek o zamierzonem wydzierżawieniu kolei, minister stwierdził, że zarówno o wydzierżawieniu, jak o zastawie lub sprzedaży kolei **naogół niema mowy.**

Następnie minister udzielił komisji **wyjaśnień w sprawie zawartej w roku 1923 przez wiceministra Eberhardta umowy na budowę w Piotrowicach wielkich zakładów naprawy taboru kolejowego.** Minister stwierdził, **że umowa ta została zawarta niekorzystnie dla skarbu państwa i z tego powodu minister dąży do rozwiązania umowy.** W rezultacie tego spółka znalazła się w trudnej sytuacji i zaproponowała wykupienie zakładów za 5 milionów złotych. W zawieraniu tej umowy brali udział: **wiceminister Eberhardt, oraz panowie Suchanek i Peszkowski.**

W rezultacie dalszej dyskusji poseł Sommerstein przedłożył wniosek, **aby ze względu na szkodliwą dla państwa stylizację umowy, zawartej przez rząd, przedłożono komisji** ścisłe sprawozdanie **i pociągnięto winnych do odpowiedzialności, ewentualnie odpowiedzialnego ministra postawiono przed trybunałem stanu.** Umowa ta zdała skarb państwa na łaskę i niełaskę jego kontrahentów.

Wniosek posła Sommersteina przyjęto jednomyślnie.

Uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza

P. A. T. donosi z Warszawy:

Na podstawie decyzji Rady ministrów na znak niezwykłej podniosłości chwili, kiedy opuszczone będą do grobu prochy bezimiennego Bohatera, będącego symbolem ofiarnej krwi narodu, przelanej w obronie ojczyzny, [illegible] w państwie w dniu 2 listopada b. r. z uderzeniem godziny 13 jednominutowa chwila ciszy i skupienia przy zatrzymaniu ruchu i pracy, mająca być wyrazem powszechnego zespolenia serc i ducha wszystkich obywateli Rzeczypospolitej [illegible] nadto w dniu 2 listopada władze administracyjne, cywilne i wojskowe, zajmą się zorganizowaniem uroczystości miejscowych.

W celu umożliwienia **pracownikom państwowym** wzięcia udziału w odnośnym obchodzie, wolno kierownikom urzędów zwalniać od pracy: 1) we Lwowie w dniu 31 października 1925 r. w czasie od godziny 9—12 rano, w Warszawie dnia 2 listopada w czasie od godziny 11—14, a więc w obu miejscowościach w czasie trwania głównych uroczystości. We wszystkich innych miejscowościach w państwie, w których odbędą się uroczystości obchody przez czas trwania obchodów. Równocześnie rząd uchwalił na wniosek ministra spr. wojskowych wezwać ciała samorządowe [illegible] Nieznanego Żołnierza w całym kraju [illegible] państwa. Samorządy miejskie i gminne natomiast mogą [illegible] poległych swoich synów [illegible] skromnych pomników, czy tablic pamiątkowych, na których powinny być wyryte nazwiska poległych [illegible] wojny tak w formacjach wojskowych polskich, jak i w byłych armjach zaborczych.

Ekshumacja zwłok Nieznanego Żołnierza we Lwowie

P. A. T. donosi ze Lwowa:

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej prezydent miasta Neumann z okazji rozpoczęcia się we Lwowie uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza, wygłosił przemówienie, w którem złożył hołd Nieznanemu Żołnierzowi.

Popołudniu dnia wczorajszego na cmentarzu obrońców Lwowa odbyła się ekshumacja zwłok Nieznanego Żołnierza. W skład komisji, której przewodniczył generał Malczewski, jako przedstawiciel ministra spraw wojskowych, wchodzili między innymi: arcybiskup Twardowski, wojewoda Garapich, jako delegat ministra spraw wewnętrznych, delegaci ministerstwa robót publicznych, wojskowej kurji biskupiej, sądów wojskowych i 2 rzeczoznawców wojskowych. Przystąpiono do rozkopywania trzech grobów, na których widniały krzyże z napisami: »Nieznany Żołnierz«. Po otwarciu trzech trumien okazało się, że na zwłokach nie znaleziono żadnych widocznych odznak przynależności zmarłych do wojska polskiego. Wobec tego rozkopano dalsze groby, w których znaleziono już zwłoki z widocznemi odznakami tej przynależności. Z tych trzech trumien pani Jadwiga Zarukiewiczowa, której syn poległ pod Zagórzem i został tam pochowany, jako nieznany żołnierz, wybrała jednę. Po otwarciu tej trumny okazało się, że spoczywa tam szeregowiec wojska polskiego, odziany w bluzę, marynarkę oraz maciejówkę z orzełkiem. Żołnierz ów zmarł wskutek postrzału w głowę i miał złamaną nogę. Zwłoki te złożono w trumnie drewnianej, którą następnie włożono do metalowej, a tę ostatnią do dębowej i ustawiono w kaplicy cmentarnej obrońców Lwowa na pięknie ozdobionym katafalku. Koło zwłok zaciągnięto wartę honorową.

JUTRZEJSZE UROCZYSTOŚCI WE LWOWIE.

Jutro przybędą do Lwowa delegaci wszystkich pułków z całego terenu D. O. K. VI. ze sztandarami. Po południu odbędzie się, według specjalnego ceremonjału, przewiezienie zwłok do bazyliki archikatedralnej, gdzie o godzinie 15 odbędą się modły żałobne, poczem ośmiu podoficerów wyniesie trumnę ze zwłokami Nieznanego Żołnierza, która zostanie odprowadzoną w kondukcie żałobnym do Katedry.

Miasto całe jest udekorowane. W katedrze umieszczono katafalk, wysokości 5 metrów, obity amarantem, ozdobiony kwiatami, bronią i chorągwiami.

Dna 31 bm. odprawi arcybiskup Twardowski uroczystą mszę w katedrze. Po egzekwjach duchowieństwa łacińskiego, grecko-katolickiego i ormjańskiego, wyniosą podoficerowie trumnę Nieznanego Żołnierza przez szpaler chorągwi i sztandarów wojskowych i cywilnych do łoża działowego, zaprzężonego w 4 działy koni. W chwili ukazania się trumny przed katedrą, artylerja odda 101 strzałów armatnich. Na pierwszy wystrzał armatni uderzą dzwony wszystkich kościołów, odezwą się syreny wszystkich parowozów na dworcach kolejowych, w mieście ustanie wszelki ruch kołowy i nastąpi minuta skupienia.

Do przewiezienia zwłok użyty będzie wagon w formie kaplicy, w którym swego czasu przewieziono do kraju zwłoki Henryka Sienkiewicza.

Dnia 1 listopada o godzinie 8 rano zwłoki Nieznanego Żołnierza odjadą specjalnym pociągiem, prowadzonym pod komendą generała Marjańskiego do Warszawy. W pociągu tym jedzie delegacja, złożona z 54 osób, które stanowią dwie matki, dwie wdowy i dwie sieroty po poległych za wolność ojczyzny, których synów, mężów i ojców miejsce spoczynku nie jest ustalone, dalej delegacja inwalidów z walk o wolność ojczyzny, reprezentanci samorządu, społeczeństwa, prasy i t. d.

W dniach 1 i 2 listopada odbędzie się wieńczenie, oświetlanie i odwiedzanie grobów żołnierskich i grobów powstańców 1831 i 1863 roku na cmentarzu Janowskim.

Straż pożarna w uroczystościach Nieznanego żołnierza

Prezydjum głównego Związku straży pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej, organizacji, zaliczonej do przysposobienia wojsk., zawiadamia wszystkie Związki wojewódzkie i okręgowe, a przez nie i poszczególne straże związkowe, że w uroczystości pogrzebu zwłok Nieznanego Żołnierza korporacja strażacka weźmie udział przez kompanję reprezentacyjną na placu Saskim.

Nadto prezydjum głównego Związku wzywa o przybycie na dzień 2 listopada (zbiórka godzina 8 rano przy siedzibie Związku) poszczególne delegacje w składzie dowolnym, a przy sztandarze w zespole chorążego i trzech osób.

Instrukcje szczegółowe otrzymają delegaci tegosamego dnia (8 rano na zbiórce przed siedzibą Związku) Al. Jerozolimska 41.

Uwolnienie posłów ukraińskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lublin, 30 października. Wczoraj rozpoznawał sąd apelacyjny w Lublinie skargę apelacyjną ukraińskich posłów **Czuczmaja, Kozickiego i Wasyńczuka,** skazanych przez sąd okręgowy w Równem **na więzienia od roku do 2 lat za** rzekome podburzanie ludności w Poczajowie na wiecu. Posłów bronili adwokaci posłowie Lieberman oraz senator Karpiński. Po wygłoszeniu przemówień obrońców sąd odczytał wyrok, **mocą którego wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni.** Oskarżeni podziękowali za wyrok, a jeden z posłów ukraińskich wykrzyknął: »**Są jeszcze w Polsce sądy sprawiedliwe**«.

KRONIKA

Kraków, 30 października.

Reklamy zagraniczne dla polskich uzdrowisk i zdrojowisk

A. W. donosi z Warszawy:

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze oświadczyło w liście do międzyministerjalnego komitetu turystycznego gotowość dostarczenia komitetowi artystycznych reprodukcyj kąpielowych i wycieczkowych, celem umieszczenia ich w prasie zagranicznej za pośrednictwem polskich placówek dyplomatycznych. Uchwalono reklamować tylko te okolice, które posiadają już teraz dogodne warunki komunikacyjne i pobytu dla cudzoziemców.

Oświetlenie elektryczne dla Gdyni

A. W. donosi z Gdyni:

W ciągu najbliższych dni zostanie zainstalowane w porcie światło elektryczne, którego brak wobec wzmożonego ruchu daje się usilnie odczuwać. W niedługim czasie wybudowane zostaną przewodniki od elektrowni w Rutkach, skąd Gdynia czerpać będzie prąd o wysokiem napięciu, rozprowadzany przy pomocy specjalnego transformatora po porcie. Inżynierowie prowadzą obecnie studja nad budową własnej elektrowni dla portu, której budowa została zdecydowaną została na ostatnią konferencję ministerjalną w Gdyni.

Nagrody dla czeskich literatów, artystów dram. i kompozytorów

Z Pragi donoszą:

Minister oświecenia publicznego udzielił dnia 28 bm. szeregu nagród, każda po 5.000 koron czeskich, a mianowicie otrzymali nagrody następujący literaci: Piotr Křička, Karol Leger, Władysław Nadasi, Karol Sezima, F. Ks. Swoboda, T. G. Masaryk, Arnost Dvořak, Otokar Fischer, Franciszek Langer, Stanisław Lom i Jerzy Mahen. Dalej otrzymali nagrodę artyści dramatyczni: Jarosław Kwapil i Ema Pechowa, wreszcie muzycy: Rudolf Karel, Józef Suk, Jarosław Kwapil, Karol Hoffmann.

Generał niemiecki rozszarpany pociskiem armatnim

P. A. T. donosi z Berlina:

Wczoraj w czasie strzelania artylerji na placu ćwiczeń w Jueteborgu zbłąkany pocisk zabił generała czwartej dywizji Reichswehry, Muellera. Ciało jego zostało rozszarpane w kawałki.

AKADEMJA ŻAŁOBNA KU CZCI NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA odbędzie się w krużgankach O. O. Dominikanów w poniedziałek, 2 listopada, o godzinie 7.30 wieczorem staraniem Towarzystwa oratoryjnego. Słowo wstępne wypowie K. H. Rostworowski. Resztą programu wypełnią pieśni i deklamacje o Nieznanym Żołnierzu, oraz Gounoda: „De Profundis", psalm w czterech częściach na sola, chóry i orkiestrę. Dyryguje dyr. S. Barański.

Akademja ta będzie ostatnim punktem uroczystości krakowskich, które odbywać się będą w niedzielę i poniedziałek w kościołach, przy płycie Nieznanego Żołnierza i na cmentarzu krakowskim. Protektorat nad akademją żałobną objął książę biskup Adam Sapieha. Czysty dochód przeznaczony na rzecz komitetu książęco-biskupiego. Bilety w cenie 3 zł., 2 zł. (siedzące), 1 zł. i dla młodzieży 50 gr. (stojące) sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego w Rynku głównym, a w poniedziałek po południu od goziny 5 kasa przy wejściu.

(w) „ZADUSZKI" u progu. Wyczuł to Rynek krakowski i na całej połaci między Sukiennicami i kościołem Marjackim zamienił się w jeden wielki, choć smutny ogród. Wśród mnóstwa wieńców, zieleni i kwiatów jesiennych, panuje ruch ożywiony. Wystawy sklepów z kwiatami przystosowały się również do nadchodzącego święta umarłych. Wspaniałe wieńce i chryzantemy oczekują chwili, gdy przeniesione będą na grobowce i złożone w powodzi świateł.

„TYDZIEŃ AKADEMIKA". Komitet organizuje w ciągu „Tygodnia" wielki pochód młodzieży akademickiej ulicami miasta Krakowa. Jedną z atrakcyj pochodu będzie „Żywy dziennik", gdzie wśród szeregu doborowych artykułów, znajdą się, jak w każdym zresztą dzienniku, ogłoszenia, umieszczone na wielkich rozmiarów transparentach, niesionych przez młodzież. Ogłoszenia wykonają bardzo pomysłowo studenci Akademji sztuk pięknych. Zważywszy niezwykłość takiej reklamy, komitet zwraca się z apelem do krakowskich firm, by zechciały ogłaszać się w wymienionym „Dzienniku", oraz nadsyłać dość wcześnie swe ogłoszenia ze względu na krótki już termin. Zgłoszenia kierować pod adresem: J. Szwed, sekcja prasy i propagandy „Tygodnia akademika", Dom akademicki.

ZJAZD DELEGATÓW MIAST MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO odbędzie się w Krakowie w sali Rady miejskiej dnia 5 listopada z następującym porządkiem dziennym: Położenie gospodarcze i finansowe państwa a miasta, samorząd miejski w Polsce w dobie obecnej, zasady gospodarki prowincjonalnej, reforma agrana a miasta. Początek obrad o godzinie 9 rano.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POWSZECHNYCH odbędzie się w Krakowie 1 i 2 listopada w sali Domu Żołnierza Polskiego przy ulicy Lubicz. W niedzielę rozpoczną się obrady o godzinie 10 rano.

Po zamknięciu obrad odbędzie się gremjalny wyjazd delegatów specjalnemi pociągami do Zakopanego, gdzie odbędzie się uroczystość otwarcia Sanatorjum.

ZJAZD INWALIDÓW WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. Zjazd delegatów Kół Związku inwalidów wojennych województwa krakowskiego obradował nad ciężkiem położeniem ofiar wojny. Po żywej dyskusji zjazd uchwalił rezolucje, domagające się: 1) natychmiastowej zwaloryzowanej wypłaty zaległych rent inwalidzkich, wdowich, sierocych i rodzicielskich, jak również dodatków dla ciężko okaleczałych, pielęgnacyjnych, kwalifikacyjnych i t. d., wniesienia odpowiednich kwot do dodatkowego budżetu na rok 1926, wniesionego obecnie do Sejmu; 2) wstawienia do budżetu na rok 1926 kwoty 10,000.000 złotych na kapitalizację rent inwalidzkich; 3) natychmiastowego rozpoczęcia rewizji koncesyj tytoniowych, szynkarskich i innych, objętych monopolem państwowym; 4) zaprzestania superrewizji inwalidów wojennych, uznanych za niezdolnych na stałe i t. d. Zjazd powołał do życia zarząd wojewódzki Związku inwalidów, w skład którego weszli: dr Prostak Stanisław, Dackow Aleksander i Biegalski Ad. z Krakowa, Pająk Antoni z Białej, Zarębski Kazimierz z Chrzanowa, Łobodziński Jan z Nowego Sącza, prof. Stanek Józef z Tarnowa.

RUCH AUTOBUSEM TRAMWAJOWYM W DNIE ZADUSZNE. Dnia 30, 30 października i 3 listopada kursować będzie na cmentarz rakowicki autobus tramwajowy od godziny 2 po południu do godziny 8 wieczorem. Dnia 1 i 2 listopada b. r. autobus kursować będzie od godziny 9 rano do 8 wieczorem. Odjazd z Rynku głównego naprzeciw firmy Reim i Spółka przed główną bramę cmentarza rakowickiego. Dyrekcja tramwaju podaje również do wiadomości, że linja 4 do parku dra Jordana z powodu małej frekwencji kursować będzie od dnia 1 listopada b. r. w razie pogody tylko w niedziele i święta od godziny 1 do 9 wieczorem. W dnie powszednie linja 4 kursować nie będzie.

WYSTAWA DROBIU I GOŁĘBI. Pod protektoratem wojewody Kowalikowskiego, inspektora armji gen. Szeptyckiego, gen. Kulińskiego, marszałka powiatu dra Skrzyńskiego i komisarza rządu p. Ostrowskiego, urządza Towarzystwo hodowców gołębi pocztowych i Towarzystwo hodowców owiec przy Małopolskiem Towarzystwie rolniczem w Krakowie w dniach od 29 listopada do 2 grudnia 1925 roku włącznie wystawę drobiu, gołębi królików i psów, połączoną z pokazem owiec i kóz. Na czele szerszego komitetu stoją pp. Klementyna Schmidtowa, prezesowa wystawy, Gustaw Szaszkiewicz, prezes komitetu wykonawczego i porucznik Antoni Malinowski, gospodarz i sekretarz wystawy.

TRAGICZNA ŚMIERĆ ZAKONNIKA BRACI ALBERTÓW. Wczoraj o godzinie 5 po południu zawezwano pogotowie ratunkowe do pałacu hr. Lasockich w Dębnikach (nad Wisłą), gdzie wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek.

Oto Brat Bernard, liczący 56 lat, z zakonu Braci Albertów, zajęty stale w młynie, znajdującym się w obrębie zabudowań pałacu i należącym do Braci Albertów, pochwycony został przez pasy transmisyjne młyna i wciągnięty w tryby, ponosząc śmierć na miejscu.

Zwłoki tragicznie zmarłego przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁODZIEI FUTRZANYCH. W związku z dokonanemi w ostatnich czasach kradzieżami futer w przedpokojach, aresztowano szajkę złodziejską, a mianowicie: Michała Urszyca, Józefa Wilczka i pasera Franciszka Kadulę. W czasie przeprowadzonych dochodzeń wyszło na jaw, że Urszyc wspólnie z Wilczkiem składali skradzione futra do Kaduli, który je przerabiał i sprzedawał na tandecie.

NA WIDOK POLICJANTA. Dzisiejszej nocy posterunkowy policyjny zauważył w ulicy Grzegórzeckiej podejrzanego osobnika, który na widok policjanta rzucił tobół, w którym znajdowała się garderoba i bielizna, pochodząca niewątpliwie z kradzieży.

Komunikaty i zawiadomienia

W KLUBIE PRAWNIKÓW I KOLE ART.-LITERACKIEM, plac Szczepański l. 2, I. piętro, odbędzie się dnia 31 października o godzinie 6 wieczorem pogadanka, którą zagai p. Jan Tarnowski na temat: „Locarno". Goście mile widziani.

PRACA I SZTUKA POŁUDNIOWEJ SŁOWIAŃSZCZYZNY. (Wrażenia z podróży po Jugosławji). Pod powyższym tytułem wygłosi profesor Leopold Tomaszkiewicz odczyt w miejskiem Muzeum przemysłowem w piątek, 30 bm., o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 50 groszy, dla młodzieży szkolnej 30 groszy.

Antologji szereg przekładów polskiej poezji starszej p. t. „Polska a łużycko-serbska poezja". Wyjechawszy do Paryża z listami polecającemi od Asnyka, zapoznałem się bliżej z prof. W. Gasztowtem, z Wład. Mickiewiczem, Boh. Zaleskim, Al. Chodźką, z orjentalistą Kazimierskim-Bibersztajnem, i poetką Sew. Duchińską. W Paryżu dokończyłem przekładu wybranych utworów Z. Krasińskiego, który wyszedł w r. 1880 u Otta w „Salonowej bibljotece".

Po powrocie do Pragi ogłosiłem w czasopismach literackich szereg poezyj Asnyka, Ujejskiego (Niebezpieczna) i Mickiewicza (Farys). Ze studjów literackich: „Polska literatura", „Słowacki we Florencji", „Z poezji polskiej" „Polska nowelistyka" i i. W fejletonie „Narodnich Listów" szereg artykułów p. t. „Żony i bohdanki poetów słowiańskich", w większości poetów polskich, i studjum p. t. „Józef Bohdan Zaleski". Tegoż roku nawiedziłem ze Sokołami Kraków po raz pierwszy.

W r. 1885, objąwszy redakcję „Ruchu", ogłosiłem z przekładów poezje Asnyka, Gomulickiego, Konopnickiej, Zaleskiego i artykuły „Między emigrantami", „W. Gomulicki" — a w Jelinkowym „Slov. Sborniku": „Nowa poezja polska", „Genewska romanca" (Słowackiego), „Nieznana" (Krasińskiego) i liczne przekłady z Asnyka, Gomulickiego, Tarnowskiego, Zaleskiego, Sowińskiego, Kościeleckiego, Chamca. W „Svietozorze" wyszło studjum „Panna Eglantyna" (1886) a w „Złotej Pradze" szereg studjów p. t. „Bohaterki poezji polskiej" (Orlika, Lilla Weneda, Balladyna, Maryla, Anna z Nadbrzeża, W zachwyceniu). W r. 1886 wydałem u Vilimka „Poezje Adama Asnyka" a przekład ten przyjęła krytyka z wielką pochwałą.

Jako współredaktor Ottowej Encyklopedji, rozwinąłem korespondencję z Drem Smolką, Drem Kallenbachem, Drem Balcerem, W. Gersonem, Bog. Aspisem, Drem J. Karłowiczem i i. — Jako członek redakcji „Hlasu Naroda", ogłosiłem liczne fejletony o polskiej literaturze, nie usuwając się od współpracownictwa w „Zlatej Praze".

W r. 1888 nawiedziłem po raz drugi Asnyka w Krakowie. — Podczas trzeciego pobytu w Krakowie przy odsłonięciu pomnika Mickiewicza, poznałem się z bardzo wielu wybitnemi osobistościami. Na ten czas przypadają moje studja „Adam Asnyk" (1897), „Kornel Ujejski" (1897), „A. Mickiewicz (1897), „U grobu Jul. Słowackiego (1899), „Mickiewicz w Moskwie" (1898). Drugie wydanie „Nieboskiej" Krasińskiego wyszło w r. 1900, potem w r. 1905 „Irydjon". Następnie szereg utworów Tetmajera (2 t.) i wielką antologję z polskiej poezji współczesnej".

* * *

Taki jest opis krótki prac człowieka, który żył i oddychał polską poezją. Sam również jako niepośledni poeta czeski i druh Vrchlickiego, zajmuje w literaturze czeskiej miejsce wybitne. Z naszej strony należy mu się prócz wdzięczności wieczna pamięć.

R. Zawiliński.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Po raz trzeci grany będzie dzisiaj J. Romains'a „Doktor Knock". Niezwykła ta sztuka grana będzie potem dopiero w przyszłym tygodniu. Jutro i dni następnych Mickiewiczowskie „Dziady", na które, jak corocznie, obiecuje się ogromny popyt.

Zainteresowanie zwiększa jeszcze nieznana w Krakowie kreacja p. Brydzińskiego, jako Gustawa-Konrada. Przedstawienia „Dziadów" zaczynać się będą stale wyjątkowo o godzinie 7 wieczorem. W niedzielę i w poniedziałek po południu tylko dwa w tym sezonie przedstawienia popularnego „Młynarza i jego córki".

„DZIEŃ ZADUSZNY" PO RAZ CZWARTY W „BAGATELI". Silna dramatycznie sztuka Hejermansa „Dzień Zaduszny" odegraną zostanie dzisiaj, w piątek, 30 bm., o godzinie 8 wieczorem, w sobotę o godzinie 4 po południu, w niedzielę o godzinie 4 po południu,, poczem ukaże się dopiero w poniedziałek w dniu święta Zaduszek o godzinie 4 po południu i o 8 wieczorem. Główną postać niewieścią odtwarza pani Wernicz. Role dwóch księży grają pp. Balcerzak i Samowski. — Doskonałe epizody stwarzają pp.: Dąbrowska, Zbucki, Gorajska, Sokólska i inni.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Ciesząca się niebywałą w tym sezonie frekwencją operetka „Kochanka premjera" graną będzie w sobotę, 31 bm., wieczorem, oraz w niedzielę dwa razy, po południu o godzinie 3.45 i wieczorem o 7.45 po cenach, jak zwykle, zniżonych. Obsada ról niezmieniona. W sobotę po południu o godzinie 3.45 po cenach całkiem zniżonych: „Targ na dziewczęta".

REPERTUARY:
TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 31 b. m.: „Dziady".

Niedziela, 1 listopada, po południu: „Młynarz i jego córka"; wieczorem: „Dziady".

Poniedziałek, 2 listopada, po południu: „Młynarz i jego córka"; wieczorem: „Dziady".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Sobota, 31 b. m., o godzinie 3.45 po południu: „Targ na dziewczęta"; ceny miejsc całkiem zniżone; wieczorem o godzinie 7.45: „Kochanka premjera"; ceny miejsc o 50 procent zniżone.

Niedziela, 1 listopada, o godzinie 3.45 po południu, ceny miejsc zniżone: „Kochanka premjera"; wieczorem o godzinie 7.45, ceny miejsc o 50 procent zniżone: ‚Kochanka premjera".

— **„ŚWIATOWIDA"** zeszyt najnowszy dał przedewszystkiem wyraz Zaduszkom. A więc zdjęcia z polskich „campo santo" (boża rola, jak przetłomaczył niegdyś J. I. Kraszewski) otwierają zeszyt, dając nam grobowce Modrzejewskiej i Jerzmanowskiego z krakowskiego cmentarza na Rakowicach, grób pięciu poległych na warszawskich Powązkach, piękny grobowiec powstańców z roku 1918 na cmentarzu w Poznaniu i t. d. Osobną kartę zapełniają groby królewskie groby na Wawelu. Poza tem wszystkie stałe działy „Światowida" wykazują zwykłą staranność i obfitość.

Z kraju i ze świata

POWRÓT DELEGACJI POLSKIEJ Z GENEWY. Dzisiaj wraca do Warszawy przewodniczący delegacji polskiej do rokowań z Litwą, min. Wasilewski, oraz jego zastępca, p. Szumlakowski. — Delegaci zatrzymają się w Berlinie dla porozumienia się z zagranicznemi kołami, zainteresowanemi w spławie na Niemnie.

TRUDNOŚCI FINANSOWE WARSZAWSKIEGO TEATRU „NOWOŚCI". Z Warszawy donoszą: Trudne położenie finansowe, w jakiem znalazł się dyrektor Szczawiński, omal nie doprowadziło do likwidacji teatru „Nowości". Od dłuższego już czasu dyrektor Szczawiński nie mógł dotrzymywać warunków umowy wobec Towarzystwa teatrów stołecznych. Skoro zobowiązania wobec tego Towarzystwa zaczęły przekraczać dziesiątki tysięcy złotych — położyło ono, celem zabezpieczenia swoich należytości, sekwestr na inwentarz teatru.

Wówczas dyrektor Szczawiński zawiadomił zespoły, iż nadal nie jest w stanie prowadzić teatru. Zaczęły się pertraktacje między zespołami. ZASPem i Towarzystwem teatrów, celem których było wynalezienie formy, pozwalającej na utrzymanie teatru.

Wszystkie interesowane strony zgodziły się, iż teatru likwidować nie można i za wszelką cenę należy go utrzymać. Towarzystwo teatrów stołecznych postawiło tylko za warunek, że nie chce mieć do czynienia z ciałem zbiorowem, lecz z jedną osobą, mogącą utworzyć zrzeszenie.

Na dyrektora więc wybrano znanego i cenionego artystę, p. Marjana Domosławskiego, dotychczasowego reżysera „Nowości", który stanął na czele zrzeszenia. Do zrzeszenia weszli wszyscy artyści i orkiestra, którzy chórom i personalowi technicznemu zagwarantowali stałe gaże. Wbrew błędnym informacjom, w skład zrzeszenia wchodzą także: dyrektor Szczawiński, p. Niewiarowska i Messal.

ZOBOWIĄZANIA PIENIĘŻNE POLSKI WOBEC AMERYKAŃSKIEGO TOW. RADJOWEGO. A. W. donosi z Warszawy: W związku z informacją, że Polska będzie brała udział w pokryciu deficytu amerykańskiego Tow. radjowego, w którym jako członek tegoż Towarzystwa, przez generalną dyrekcję poczt i telegrafów, p. Moszczyński, wyjaśnił, że informacje te nie odpowiadają prawdzie. Polska jest winna tylko 400.000 dolarów za wybudowanie radjostacji warszawskiej, która to suma jest spłacaną w terminach.

DEFRAUDACJA W KASIE CHORYCH. Z Warszawy donoszą: W oddziale Kasy chorych wykryto defraudację, połączoną ze sfałszowaniem podpisu lekarzy i list ekspedycyjnych. Zarząd Kasy chorych oddał sprawę do prokuratora, gdyż w związku z tem aresztowano współpracownika Kasy chorych, Polkowskiego, który pracuje w Kasie chorych od dawna.

SAMOBÓJSTWO ROTMISTRZA. A. W. donosi z Warszawy: Wczoraj po południu pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru na terenie szpitala 62-letni rotmistrz rezerwy, Morawski. Zmarły pozostawił żonę i dwoje dzieci. W liście do komendanta miasta, gen. Gąsżyńskiego, zmarły prosi o pomoc dla pozostałej wdowy i dzieci. Przyczyną desperackiego kroku była nędza.

DEFRAUDACJA W INTENDANTURZE WOJSKOWEJ. Z Warszawy donoszą: W wyższej szkole intendantury przy ulicy Koszykowej wykryto nadużycia. Przedwczoraj zgłosił się tam kontroler z ramienia Najwyższej Izby kontroli państwa, celem przeprowadzenia rewizji kasy. Ustalono, że oficer administracyjny i adjutant komendanta szkoły, por. Czajka, dopuścił się defraudacji 20.000 złotych. Porucznik Czajka przyznał się, że pieniądze przegrywał na wyścigach. Aresztowano go i odstawiono do więzienia na Dzikiej. Po aresztowaniu zgłosiła się kochanka Czajki i wypłaciła na rzecz skarbu państwa część tych pieniędzy. Istnieje przypuszczenie, że Czajka zdefraudował znaczniejsze sumy w latach poprzednich. Dalsze dochodzenia w toku.

RABIN BARBER WYDANY POLSCE. Z Łodzi donoszą: Doniesiono tu z Palestyny, że głośny swego czasu w Łodzi rabin „cudotwórca", Barber, który „leczył" w „cudowny" sposób kobiety na bezpłodność za wysokie opłaty i musiał z Łodzi uciekać do Palestyny, wydany ma być Polsce na podstawie przez łódzki urząd śledczy przesłanych dokumentów jeszcze w tym roku. W chwili przyjazdu do Łodzi, rabin Barber stanie przed sądem, oskarżony przez poszkodowane kobiety. Będzie również wytoczone śledztwo władzom krakowskim które z niewiadomych przyczyn wydały mu paszport.

ŚWIĘTOKRADZTWO W KLASZTORZE BAZYLJANEK WE LWOWIE. Wczoraj w nocy dokonano we Lwowie włamania do kościoła Bazyljanek, skąd skradziono dwa pozłacane kielichy, 200 złotych, oraz dwa złote pierścionki.

KRWAWA ZBRODNIA RABUNKOWA DLA ZDOBYCIA DOLARÓW. Ze Lwowa donoszą: Zakończono dochodzenia w sprawie krwawego morderstwa, dokonaneg w grudniu 1923 roku we wsi Kulawej, powiat Żółkiew. Do miejscowości tej powracał z Ameryki niejaki Michał Szarbowski, który po drodze wstąpił w Żółkwi do szynku, zmieniając dolary. Następnie wstąpił Szarbowski do swojego znajomego Michała Skiby na nocleg. Ten, dowiedziawszy się, że Szarbowski przywiózł dolary, pobił go śmiertelnie kołem, dolary zabrał, poczem zawołał swoich sąsiadów, oświadczając, że spotkał na podwórzu złodzieja, usiłującego zakraść się do jego mieszkania. Chłopi dobili Szarbowskiego, a zwłoki nazajutrz pochowali. Policja, dowiedziawszy się o wypadku, aresztowała sprawców.

NIEBYWAŁY PROCES O NADUŻYCIA WOJSKOWE W PETERSBURGU. Z pogranicza sowieckiego donoszą do „Gazety Porannej", że, według wiadomości z Petersburga, w najwyższym sądzie wojskowym rozpoczął się olbrzymi proces o nadużycia w stołecznym porcie marynarki wojennej. Na ławie oskarżonych zasiadło 123 osób, przeważnie wyższych urzędników marynarki, a pośród nich aż 15 inżynierów. Ogłoszenie aktu oskarżenia trwało dwa dni, gdyż streszczenie zbrodniczych czynów podsądnych obejmuje przeszło 300 stronic druku maszynowego. Działalność szajki, do której należała niemal cała wojskowa administracja portu polegała na systematycznej wyprzedaży zapasów portowych, przeznaczonych dla potrzeb marynarki wojennej, co — zdaniem władzy — mogło doprowadzić do katastrofy w razie wybuchu wojny, obniżając bojowe zdolności floty sowieckiej. Z tego też powodu prokuratorja domaga się kary śmierci dla większości podsądnych. Proces obliczony jest na kilka miesięcy.

SERUM PRZECIW EPILEPSJI. Rosyjski fizjolog, Pawłow, demonstrował w swojem laboratorjum w Petersburgu skutki serum przeciw epilepsji. Przez zamrożenie poszczególnych części mózgu psa, została wytworzona antytoksyna, która, zaszczepiona, uodpornia zdrowe psy.

ZMARLI:

— Michał Stypiński, dziennikarz, b. referent w ministerstwie spraw wewnętrznych, zmarł w Warszawie.

— Dr Franciszek Guliński, lekarz ginekolog, uczestnik powstania 1863 roku, gdzie walczył w partji Czachowskiego, ranny pod Ćmielowem i Grochowiskami, umarł w Warszawie.

Odwołanie gen. Sarraila na żądanie Brianda

Paryż, (AW) 30 listopada. Rząd postanowił **odwołać gen. Sarrail'a ze Syrji.** Powodem odwołania jest postępowanie generała Sarrail'a w Damaszku, które **postawiło rząd francuski w sytuacji bardzo niemiłej.**

Odwołanie Sarrail'a **miało nastąpić na żądanie Brianda,** który jako minister spraw zagranicznych jest zwierzchnikiem komisarza Syrji.

Jutrzejszy numer „N. Reformy" wyjdzie w zwiększonej objętości z ilustrowanym dodatkiem, poświęconym Nieznanemu Żołnierzowi.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 30 października.

Ostatnie w tym miesiącu zebranie przeszło pod znakiem ogólnej niechęci do robienia transakcyj. Kursa kształtowały się zniżkowo. Jedynie Chodorów i Piasecki w poszukiwaniu przy braku materjału, po kursach niezmienionych. Transakcyj dokonano zaledwie kilkoma papierami i to w małych ilościach. Z lżejszych papierów Nafta i Elektrownia były nieco poszukiwane, przy ogólnym braku towaru.

Naogół tendencja słabsza przy małem zainteresowaniu. Na pogiełdziu tendencja utrzymana z wyjątkiem Lokomotyw po kursie słabszym, przy niewielkim zainteresowaniu. — Jaworzno płacono 6.18, Len 0.10—0.11, Lokomotywy 0.68.

Waluty i dewizy niezmienione. Oficjalnie bez tranakcyj. Dolar gotówkowy 6.02.

Oficjalne notowania giełdy krakowskiej

Kraków, 30 października.

Akcje: **Pharma 0.68. — Żegluga Polska (0.10). — Trzebinia 5. — Strug (0.30). — Niemojewski (0.24). — Elektr. Siersza (0.11). — Chmielów 0.26. (0.26). — Chodorów 4.10—4.15 (4.05). — Chybie 3.80. — Piasecki 1.40.**

Papiery dywidendowe w Warszawie

Warszawa, 30 października.

Akcje: **Bank Handlowy 2.50. — Bank Zw. Sp. Zar. 4.30. — Cegielski 0.19. — Starachowice 1. — Żyrardów 5.30. — Chodorów 4.10. Parowozy 0.23.**

Zurych, 29 października. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 21.80, Londyn 25.13.7, Nowy Jork 518.77, Belgja 23.55, Włochy 20.52, Hiszpanja 73.15, Sztokholm 138.85, Oslo 106, Kopenhaga 29, Sofja 3.80, Praga 15.37½, Warszawa 85.00, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.20, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.47½, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 204.50. Tendencja ustępliwa.

Wiedeń, 30 października. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Siersza Górnicza 21, Fanto 155, Nafta 90, Karpaty 100. Usposobienie bez ochoty.

Rozprawa o zamach na prezydenta Rzeczypospolitej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Kraków, 30 października.

Wczorajszą rozprawę, poza uchwałami trybunału, wypełniły długie, nużące ,mało wiarogodne, jak się okazało, zeznania studenta 6 klasy gimn. z Sambora, Romana Werhoła. Przytaczał on różne rozmowy swoje z ukraińskimi komunistami, i nacjonalistami, którzy twierdzili, że Steiger nie dokonał zamachu na prezydenta Wojciechowskiego. Zamachu, zdaniem świadka, dokonali komuniści, albo nacjonaliści ukraińscy.

Steiger, skonfrontowany z Werhołem, zaprzecza jego zeznaniom, z którychby wynikało, jakoby Steiger był także w kontakcie z komunistami. Steiger uważa Werhoła za prowokatora policyjnego.

Wzięty w krzyżowe pytania, przypuszcza Werhoła, że zamachu na prezydenta dokonała ukraińska **organizacja bojowa,** która obecnie jest nieczynna.

Dodać należy, że Werhoła został **zaprzysiężony** pomimo swego oświadczenia, że jest bezwyznaniowym. Zeznawał w języku ruskim.

Świadek Henryk Mrek, gr.-kat., zeznaje, że polityką się nie zajmował, Steigera nigdy nie znał i nigdy się nim nie zajmował.

Anna Mrakówna, lat 23, gr.-kat., której Werhoł zarzucał, że utrzymywała stosunki ze Steigerem, zeznaje, **że dawniej nigdy Steigera nie** widziała i z nim nie rozmawiała. Widzi go w sądzie po raz pierwszy.

Konfrontacja Steigera z Mrakiem i Mrakówną **nie dają rezultatu.**

Wobec tego zeznania Steigera robiły wrażenie, że kłame, albo fantazjuje.

Podkomisarz Suchenko o wartości zeznań Pasternakówny

Kwestjonuje ich bezpośredniość — Różnica między zeznaniami w śledztwie i przed trybunałem

Lwów, 30 października. Dzisiejsza rozprawa przeciw Steigerowi rozpoczęła się o godz. 9.25. Jako pierwszy stawał świadek Wacław Suchenko, **podkomisarz policji państwowej,** rodem z Łodzi, lat 31, żonaty, odkomenderowany następnie do policji politycznej województwa wołyńskiego, obecnie zamieszkały w Warszawie.

Po złożeniu przysięgi świadek zeznaje, że w czasie przyjazdu Prezydenta do Lwowa **był szefem brygady ochronnej Prezydenta Rzeczypospolitej.** Dwadzieścia minut po zamachu udał się do gmachu policji przy ul. Kazimierzowskiej i **zastał tam przesłuchiwanych Steigera i Pasternakównę. Wówczas zadawał Pasternakównej pytania co do zajścia, lecz ona wtedy nie umiała dać konkretnych odpowiedzi.** Nie potrafiła również odpowiedzieć **na żadne jego pytanie, odnoszące się do rzutu bomby.**

Pasternakówna odpowiadać miała wymijająco **i z przeskokami w twierdzeniach, definitywnie przesądzając sprawę.**

Na pytanie, **czy widziała lub nie widziała rzucającego Steigera ,twierdziła tylko, że Steiger uciekał.** Gdy świadek nie mógł od niej **niczego stanowczego się dowiedzieć,** rozmawiał z innymi komisarzami policji, a następnie udał się **na miejsce wypadku,** na róg ulicy Kopernika i Legjonów i tam obserwował jak sierżant Langiewicz przyszedł z ramienia wojskowości zabrać rzuconą bombę.

Komisarz Suchenko mówi dalej, że na policji **Pasternakównę wypytywała większa ilość funkcjonarjuszy policji,** a jeden z komisarzy robił zapiski. Nie było to wówczas **przesłuchanie formalne,** ale Pasternakówna mogła wnosić, że **była badana urzędowo.** Świadek w szczególności pytał, **czy Pasternakówna widziała u Steigera paczkę, czy podniósł ją do rzutu, czy rzucił ją, czy uciekał,** a na te wszystkie pytania **Pasternakówna nie dawała żadnej szczegółowej odpowiedzi, tylko powtarzała ogólnie: »To ten«.**

W tem miejscu przewodniczący Francke przedstawia świadkowi, że **w śledztwie zeznał, jakoby Pasternakówna wtedy stanowczo twierdziła przed nim,** że widziała, jak Steiger wykonał zamach.

Na to świadek odpowiada, że **przed sędzią śledczym zeznawał mniej więcej tak samo, jak dziś zeznaje przed trybunałem i tej różnicy w zaprotokółowaniu przez sędziego śledczego nie umie wytłómaczyć.**

Na pytanie wotanta, sędziego Goettingera, świadek opowiada, że Pasternakównej **zadawał wiele pytań, aby zebrać największą sumę faktów,** celem ustalenia winy oskarżonego Steigera. Pasternakówna odpowiadała wówczas chętnie na pytania i każdy z obecnych ją pytał. — **Opisując rzut bomby, czyniła to nieprzekonywująco.**

Wkońcu świadek oświadcza, że **gdyby on prowadził dochodzenia w tej sprawie, wówczas na takim świadku, jak Pasternakówna, byłby się wcale nie opierał.**

Po pytaniach przewodniczącego trybunału i prokuratora Hryniewieckiego obrońca dr Grek zapytuje, czy wiadomem było inspektorowi Łukomskiemu, **w jakim charakterze świadek przebywał wówczas we Lwowie.**

Świadek odpowiada, że inspektor Łukomski **wiedział to i znał go.**

W tym momencie **zarządzono przerwę rozprawy.** Po przerwie będzie w dalszym ciągu przesłuchiwany **podkomisarz Suchenko.**

Sensacyjne rewelacje p. Badta o sprawie Olszańskiego

Berlin, 30 października (AW). **Poseł Badt,** który zgłosił swego czasu do Sejmu wniosek w sprawie **komunisty ukraińskiego Olszańskiego,** ogłosił artykuł, w którym stwierdza, że dn. 12 października, a więc w dniu **rozpoczęcia procesu Steigera, odwiedzili go w Landstagu dwaj posłowie, którzy udzielili mu informacyj w sprawie osoby prawdziwego sprawcy zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.**

Pos. Badt oświadcza, że informacje te wydały mu się w pierwszej chwili tak **fantastyczne, że przyjął je bardzo sceptycznie.** Jednakże przy bliższem zbadaniu materjału, którym ci panowie rozporządzali, **informacje potwierdziły się we wszystkich punktach.** Pozatem osoby tych informatorów **dawały mu gwarancję prawdziwości ich zeznań.**

Pos. Badt przekazał te informacje **władzom pruskim,** jednakże w dalszym przebiegu procesu **uznał za stosowne złożyć interpelację w Izbie,** na co okazało się, **że rząd posiada informacje już oddawna i że informacje te były bardzo dokładne i nietylko protokóły policyjne, ale zeznania Olszańskiego, złożone w sądzie w Bytomiu, uznane przez sąd za wiarygodne, były w posiadaniu rządu.**

Pos. Badt twierdzi, że Olszański otrzymał **zawieszenie kary aresztu za przekroczenie granicy.** Kara ta została mu zawieszoną do 1 października 1926. Wobec tego Olszański w własnym interesie powinien był meldować o swem miejscu zamieszkania, **co też regularnie czynił aż do czasu rozpoczęcia procesu. Dopiero wówczas umknął bez śladu.**

Poseł Badt uważa to **za jeden z dowodów jego winy.**

Sejm o poprawkach Senatu do ustawy rolnej

Marszałek nie chce pośredniczyć między stronnictwami — Sprawozdanie z dzisiejszego przedpołudniowego posiedzenia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 października. Dzisiejsze przedpołudniowe posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11.15.

Po odesłaniu przedłożeń rządowych do komisji Sejm przystąpił zaraz do **głosowania nad poprawkami Senatu do ustawy o reformie rolnej.** Wówczas **poseł Putek** w imieniu Wyzwolenia zaproponował **odroczenie posiedzenia Sejmu na godzinę** albo dwie w celu ostatecznego **porozumienia się i apeluje do marszałka, aby podjął się roli medjatora.**

Marszałek oświadcza, że **tej roli podjąć się nie może,** gdyż jest to przedłożenie rządowe **i rzeczą rządu jest podjąć się pośrednictwa.**

Wniosek posła Putka o **odroczenie posiedzenia został odrzucony.** Głosowały za nim stronnictwa **od Związku chłopskiego na lewo.**

Marszałek zarządza następnie głosowanie nad poprawkami Senatu. Kiedy chciał poddać pod głosowanie **trzy poprawki Senatu,** odnoszące się do całości ustawy, poseł Poniatowski **(Wyzwolenie) zaprotestował przeciw temu i zażądał głosowania imiennego nad każdą poprawką zosobna.** Wniosek o imienne głosowanie został poparty przez »Wyzwolenie« i Związek **chłopski, a wobec tego marszałek zarządził głosowanie imienne nad każdą poprawką.**

Naogół **przechodzą wnioski komisji.**

Posiedzenie trwa w dalszym ciągu.

Rozdział referatów w komisji budżetowej

Warszawa, 30 października. Dziś przed posiedzeniem Sejmu obradował sejmowa **komisja budżetowa,** na której miano rozdzielić referaty budżetowe.

Przewodniczący, **poseł Zdziechowski,** podniósł, że przy rozpatrywaniu budżetów muszą być szczególnie uwzględnione **dwa zagadnienia, mianowicie zasada oszczędności i redukcji budżetu.** Poseł **Gruszka** imieniem „Piasta" oświadczył, że ze względu na stosunek opozycyjny do rządu, **posłowie „Piasta" nie podejmą się referowania poszczególnych resortów.** Analogiczne oświadczenia złożyli **posłowie Wyrzykowski** („Wyzwolenie") i **Śliwiński** (Związek chłopski). Natomiast przedstawiciele innych klubów **podjęli się referatów.** Poseł **Moraczewski** imieniem P. P. S. zgłosił **gotowość objęcia referatu ministerstwa przem. i handlu i najw. Izby kontroli państwa.**

Na razie zostały rozdzielone następujące referaty: budżet ministerstwa spraw zagranicznych **p. St. Kozicki,** M. S. Wojsk. p. **Czetwertyński,** ministerstwa skarbu **Michalski,** oświaty **Rymar,** pracy **Bitner,** kolei **Tabaczyński.** Referat generalny p. **Zdziechowski.**

Listy z kraju

Tarnów, 27 października.

(Uroczysta Akademja. — W sprawie wyborów do Kasy chorych. — Charakterystyczna rezygnacja).

Staraniem komitetu obywatelskiego, zawiązanego z inicjatywy „Narodowej Organizacji Kobiet", odbyła się wczoraj w sali T. S. L. uroczysta Akademja, której dochód przeznaczono na cele „Polskiego Towarzystwa Opieki nad kresami". W program akademji weszły: piękne przemówienie prof. Kauckiego, śpiew p. Linkówny, deklamacja, oraz produkcje chóru Towarzystwa muzycznego. Całość wypadła bez zarzutu; to też liczna publiczność oklaskiwała poszczególne punkty programu.

Wskutek starań, czynionych przez mężów zaufania chrześcijańskich Związków zawodowych w okręgowym Urzędzie ubezpieczeń we Lwowie, uzyskano załatwienie trzech postulatów, a mianowicie sporządzenie odpisu list wyborczych, które mężowie zaufania chrześcijańskich Związków zawodowych będą mogli otrzymać za zwrotem kosztów, przedłużenie czasu urzędowania w Kasie chorych w okresie reklamacyjnym, oraz przyrzeczenie ze strony obecnego komisarza Kasy, p. Durka, że do komisyj wyborczych będą powołani przedstawiciele wszystkich stronnictw. — W ten sposób chrześc. Związki zawodowe uzyskały spełnienie swoich żądań. Obecnie wybory do Kasy chorych będą zależały od sprężystości stronnictw. Wybory te naznaczono na 10 stycznia 1926 r.

Ks. prałat Mysor i prof. Schanrnch, członkowie Rady przybocznej m. Tarnowa, wnieśli rezygnację z uczestnictwa w komisji dla badania kas miejskich i zakładów miejskich. Powodem rezygnacji członków Rady jest lekkomyślne i rozrzutne szafowanie groszem miejskim przez tymczasowe kierownictwo miasta. Powyższa rezygnacja jest niezmiernie charakterystyczną.

Diarjusz ekonomiczny

— **Konferencja w sprawie podwyżki nowej taryfy celnej** odbyła się wczoraj w min. przem. i handlu. Nowa taryfa celna ma być przesłana do Berlina na ręce delegacji do rokowań z Niemcami.

— **Termin protestu weksli na poczcie został ostatnio ustalony.** Weksle mają być przedkładane do zapłaty w pierwszym dniu wymagalności za płaty, w razie zaś jej nieuzyskania protestowane na trzeci dzień.

— **Wypłatę zasiłków bezrobotnym wstrzymano chwilowo w Łodzi.** Wypłaty będą podjęte w przyszłym tygodniu.

— **W Drohobyczu dowiercono w Mraźnicy szyb „Konrad IV" własność spółki akcyjnej, „Nafta".** Szyb dowiercony w głębokości 1.471 m. dostarcza dziennie 500 cystern ropy.

— **Górnośląski Bank Handlowy pozbawiony został praw banku dewizowego** Bank ten zasłaniał się niniejszym zarządzeniem min. skarbu w celu uchylenia się od regulowania zobowiązań zagranicznych.

— **Zwyżka kursów polskich pożyczek państwowych,** a to 8 proc. pożyczki amerykańskiej 1925 r. i 6 proc. pożyczki dolarowej 1920 r. dała się ostatnio zauważyć na giełdzie nowojorskiej.

— **Sowieckie produkty naftowe** wypierają stopniowo z targów tureckich produkty rumuńskie i amerykańskie.

— **Japonja rokuje o pożyczkę 50 milj. dol. w St. Zjedn.** która ma być zużyta na cele odbudowy po trzęsieniach ziemi.

— **Liczba bezrobotnych w Anglji w dniu 7 b. m. wynosiła 1.297.000 osób** t. j. o 38.000 mniej niż 28 września b. r. i 82.000 więcej niż w dniu 4 października ub. r.

— **Rząd austrjacki podwyższył cła przywozowe na pszenicę od 25 do 70 halerzy za q** Podwyżka ta jest motywowana spadkiem cen pszenicy.

— **Projekt nowej ustawy o lichwie towarowej i mieszkaniowej** opracowany jest w min. sprawiedliwości. Nowa ta ustawa będzie miała na celu ukrócenie zbędnego pośrednictwa.

— **Wzrost wpływów z podatków bezpośrednich** zaznaczył się w pierwszych dwóch dekadach października, w których osiągnięto z tego źródła 15·9 milj. zł, podczas gdy we wrześniu w analogicznym okresie 13·2 milj. zł.

— **Cena drożdży krajowych wzrosła w ostatnich miesiącach** na co skarżą się właściciele piekarń. Podwyżka ta jest rezultatem utworzenia syndykatu fabrykantów drożdży.

— **Ogółem w Polsce znajdowało się w obiegu 10 b. m. 689 624 000 zł** z czego na bilon i bilety zdawkowe przypada 308.128.000 zł.

— **Rokowania w sprawie utworzenia kartelu fabryk rur niemieckich,** czeskich i polskich nie dały narazie pozytywnego wyniku, lecz będą się nadal toczyć.

Informacje przemysłowe i handlowe

WZROST OSZCZĘDNOŚCI W P. K. O. Obroty oszczędnościowe pocztowej kasy oszczędności stale wzrastają. Dowodzi to, iż organizacja prowadzona w tym kierunku wydaje owoce nawet przy obecnych warunkach psychologicznych P. K. O. posiada zorganizowanego kapitału przeszło 15 milj. złotych. Wzrost oszczędności w r. 1925 ilustruje najlepiej fakt, iż w styczniu r. b. liczba oszczędzających wynosiła 60.843 osób zaś suma wkładów 9.316.211 złotych w sierpniu zaś tegoż roku liczba oszczędzających wynosiła 75.765 osób zaś suma wkładów wzrosła do 15.395.815 złotych.

W SPRAWIE PROJEKTU USTALENIA PRZEMIAŁU PSZENICY NA 70—80%. Wśród projektów ustaw sanacyjnych, znajduje się również projekt ustawy o środkach tymczasowych, zmierzających do poparcia produkcji krajowej i poprawy bilansu płatniczego. Art. 4 tego projektu zawiera przepis: że „przemiał pszenicy na mąkę poniżej 80%, oraz wprowadzenie do handlu mąki pszennej innych gatunków, nie wynikające z niniejszego przepisu, są zakazane". Przepis ten zapewne miał na celu: 1) zaoszczędzenie ziarna; 2) potanienie mąki. Tymczasem sfery niezmiernie wyrażają się o projekcie tym niekorzystnie. Jeżeli bowiem chodzi o zaoszczędzenie ziarna przy przemiale pszenicy 80%, to obecnie młyny robią 70% mąki, od najlepszej do ciemnej, chlebowej, a zamierzenia rządu idą w tym kierunku, by te wszystkie gatunki mąki zmieszać, dodać do nich jeszcze 10% otrąb i zrobić jeden gatunek mąki pszennej 80-procentowej, zaoszczędzonej otrębami, co jakoby pozwoliło zaoszczędzić 10% ziarna. Rezultat będzie taki, że zamiast zaoszczędzić ziarno, zmarnuje się otręby, gdyż konsument sam sposobem prymitywnym odsieje w domu otręby. W dalszym ciągu przeciętnie mąka ta nie będzie tańszą, gdyż obecnie młyny wyrabiają konsument ma mąkę stosunkowo tańszą, ponieważ w zależności od gatunku mąki, stoi jej cena, zaś jeżeli wszystkie gatunki mąki będą zmieszane, koszta rozłożą się jednolicie i ta jednolita mąka będzie droższą aniżeli obecnie mąka drugiego gatunku, znacznie ładniejsza od mąki 70- względnie 80-procentowej. W dodatku należy się spodziewać, że konsument wybredny, mimo wszystko kosztów, kupować będzie mąkę zagraniczną, oraz wszelkiemi sposobami starać się będzie o zdobycie białej mąki pszennej, co spowoduje tajne zapotrzebowanie mąki, korupcję i t. p. Wreszcie można spodziewać się, że zwiększy się zapotrzebowanie na mąkę żytnią, wobec tego, że pszenna będzie znacznie gorsza, co w rezultacie pociągnie za sobą znaczne podniesienie się cen mąki żytniej i chleba. Tak więc wątpliwem jest bardzo, ażeby zamierzenia rządu, co do zaoszczędzenia zapasów ziarna i potanienia mąki, odniosły pożądany skutek.

WYPUSZCZENIE VII-MEJ SERJI BILETÓW SKARBOWYCH. Na podstawie rozporządzenia ministra skarbu z dnia 14 b. m., wypuszczone zostały z dniem 15 października bilety skarbowe serji VII w odcinkach po 25, 100 i 500 złotych z terminem płatności w dniu 15 stycznia 1926 r. na ogólną sumę 20 miljonów złotych. Bilety te oprocentowane będą w stosunku 8 od sta rocznie.— Odsetki są płatne zgóry. Serja VII biletów skarbowych będzie wykupywana od 15 stycznia 1926 do dnia 15 lipca 1926 r.

OBIEG BANKNOTÓW W POLSCE, A ZA GRANICĄ. Na podstawie jednego z ostatnich bilansów Banku Polskiego obieg banknotów wynosi 439 mil. złotych, czyli na głowę wypada około 16 złotych. Jeżeli cyfrę tę porównamy z cyframi państw innych, to obecny stan rzeczy u nas nie może być inaczej nazwany, jak tylko „nędzą gotówkową". Nawet biorąc pod uwagę olbrzymią, bo niewiele mniej, jak drugie tyle, wynoszącą ilość znajdujących się w obiegu biletów zdawkowych i bilonu, sytuacja niewiele się poprawia. — Teraźniejszy obieg banknotów w ważniejszych państwach europejskich wynosi na głowę ludności we frankach złotych: Niemcy — 52, Francja 242, Holandja — 260, Belgja 235, Szwajcarja — 201, Włochy — 83, Czechosłowacja — 88, Finlandja — 48, Austrja — 92, Rumunja — 25. Nawet Rumunja i Finlandja przewyższają nas. Wystarczy stwierdzić, że Polska, państwo o wielkim przemyśle, górnictwie, rozwiniętej gospodarce rolnej posiada mniej więcej tyle pieniędzy w obiegu, ile posiadały na początku 19-go wieku Niemcy, Austrja i Szwajcarja, kraje najmniej w owych czasach ekonomicznie rozwinięte,

SKUTKI KRYZYSU GOSPODARCZEGO W ŁODZI. O ciężkiem położeniu, w jakiem znajduje się przemysł i handel łódzki, świadczy niebywały fakt, niezauważony dotychczas na targach dyskontowych. W związku z zastojem i minimalną ilością dokonywanych transakcyj, daje się odczuwać brak odpowiedniego materjału wekslowego, co przyczyniło się do obniżenia stopy dyskontowej, która z 6½%, spadła na 5% w stosunku miesięcznym. Jeżeli przy obecnym braku gotówki stopa dyskontowa spada, to w rzeczywistości świadczy to o niebywałym zastoju. Naturalnie w wypadku tym pod uwagę brane są wyłącznie weksle pierwszorzędnych firm, gdyż innych wogóle nie można zeskontować.

W SPRAWIE ULG PRZY PŁACENIU PODATKU MAJĄTKOWEGO. Według treści doręczonych płatnikom w miesiącu wrześniu b. r. nakazów płatniczych na definitywny wymiar podatku majątkowego, należało uiścić w terminie 30 dni po otrzymaniu nakazu I-szą, II-gą i III-cią ratę, czyli połowę tego podatku po strąceniu uiszczonych dotychczas zaliczek i prowizorycznych rat.

N. p. definitywnie obliczony podatek ze zwyżką kontyngentową wynosi u płatnika 1000 złotych zatem I, II i III rata wynosi 500 zł, czyli połowę podatku. Tytułem zaliczek i prowizorycznych rat uiścił dotychczas płatnik 200 zł, które od kwoty 500 zł potrąca się — wskutek czego pozostaje jeszcze do zapłacenia kwota 300 zł, która miała być uiszczona w terminie 30-dniowym po doręczeniu nakazu płatniczego. — Uwzględniając trudności, w jakich znajduje się przeważna część płatników różnorakich podatków państwowych i komunalnych, zarządziło ministerstwo skarbu, odnośnie do podatku majątkowego, daleko idącą ulgę w jego spłacie, polegającą na tem, że na racie płatną jest **jedynie ¼ część wykazanej w rozesłanych nakazach płatniczych różnicy** pomiędzy 3-ma definitywnemi ratami a wpłatami, uskutecznionemi w formie zaliczek i rat prowizorycznych.

Pozatem żadne płatności z tytułu podatku majątkowego nie przypadają w r. b. a zaległości z tytułu zaliczek i prowizorycznych rat nie będą ściągane. — W przytoczonym wyżej przykładzie płatną jest zatem jedynie 4-ta część z kwoty 300 zł, t. j. 75 zł (a nie cała, 300 zł), która to suma powinna być uiszczoną w ciągu 60-ciu dni od doręczenia nakazu płatniczego.

Od płatników, należących do I. grupy kontyngentowej — właściciele gospodarstw rolnych o wartości powyżej 10.000 zł — pobrana będzie w terminie 60-dniowem po doręczeniu nakazu płatniczego ¼ część różnicy pomiędzy 60% trzech definitywnych rat, a wpłatami, uskutecznionemi w formie zaliczek i prowizorycznych rat podatku majątkowego.

N. p. cała kwota podatku majątkowego wynosi	10.000 zł.
I, II i III rata	5.000 „
60% z tej kwoty	3.000 „
dotychczasowe wpłaty	1.500 „
Różnica	1.500 zł.

Z kwoty 1500 zł płatną jest w ciągu 60 dni po doręczeniu nakazu płatniczego ¼ część, t. j. 475 zł. — Jeżeli płatnik tak obliczony podatek zapłaci w ciągu 30-tu dni, to w tym wypadku nie będzie opłacał 1% zwłoki za dalsze dni 30.

Pozstało trzy czwarte różnicy płatne będą w roku 1926 w terminach, które później będą ustalone. Terminy płatności podatku majątkowego, przypadającego od właścicieli nieruchomości miejskich, ogłasza się osobnym komunikatem

OBROTY IZBY ROZRACHUNKOWEJ. Ostry kryzys finasowy odbił się i na obrotach bezgotówkowych. Już we wrześniu obroty Izby rozrachunkowej w Warszawie zmiejszyły się b. m. w stosunku do do poprzednich miesięcy. Wyniosły one mianowicie 128 milj. zł., gdy w sierpniu 154·4 milj. zł. W pierszej dekadzie b. m. notowany był dalszy spadek do sumy 39·7 milj. zł, w drugiej dekadzie obroty się bardziej jeszcze skurczyły do sumy 25·9 milj. zł. Przeciętnie dziennie przedstawiano do rozrachunku dokumentów (czeków, weksli, przekazów, kwitów wypłatowych, rachunków giełdowych), we wrześniu na sumę 4·9 milj. zł, w pierwszej dekadzie października na sumę 4·4 milj. zł, w drugiej dekadzie października tylko na sumę 3·2 milj. zł.

STAŁA KOMUNIKACJA OKRĘTOWA MIĘDZY GDAŃSKIEM, A DALEKIM WSCHODEM. Stała komunikacja okrętowa pasażerska i towarowa między Gdańskiem, a Pireusem, Salonikami i Konstantynopolem, będzie wprowadzona przez „Svenska Orient Line". Otwarcie tej linji naturalnie przyczyni się do zacieśnienia stosunków handlowych z krajami nad morzem Śródziemnem. — Pierwszy statek tej linji odjedzie z Gdańska 12 grudnia b. r. z ładunkiem drzewa i cementu.

ZARZĄDZENIA OGRANICZAJĄCE PRZYWÓZ DO POLSKI ZAGRAŻAJĄ STOSUNKOM HANDLOWYM Z ROSJĄ. Zarządzenia reglementacyjne rady ministrów wywołały prawie całkowite skurczenie się importu z Rosji Sowieckiej. Przedstawicielstwo handlowe Z. S. S. R. reaguje na to przez wstrzymanie się od dalszych zamówień w polskim przemyśle metalowym i włókienniczym. Jednocześnie przedstawicielstwo zwróciło się przez min. przem. i handlu do komitetu ekonomicznego rady ministrów z wnioskiem o zatwierdzenie kontygentu importowego z Rosji Sowieckiej do Polski teoretycznie sięgającego do cyfry wartości eksportu polskiego do Rosji. Kontygent ten rzecz prosta, jeśli chodzi o import polski z Rosji nie zostanie wyczerpany, z powodu małej zdolności wywozowej Z. S. S. R. tych artykułów, na jakie w Polsce istnieje zapotrzebowanie. Dotychczas komitet ekonomiczny nie udzielił przedstawicielstwu handlowemu Unji żadnej odpowiedzi, co się dotkliwie daje odczuć tym gałęziom przemysłu polskiego, które oczekują rosyjskich zamówień.

Zjazd inspektorów szkolnych w Warszawie

Obrady IV-go zjazdu inspektorów szkolnych w Warszawie rozpoczęto od przyjęcia niezwykle ważnej uchwały w przedmiocie szkolnictwa powszechnego w Polsce. Uchwała ta przyjęta jednomyślnie brzmi:

„Zważywszy, że tylko 7-klasowa szkoła powszechna może należycie rozwiązać zagadnienie nauczania powszechnego, IV Zjazd Inspektorów szkolnych uchwala przystąpić natychmiast do realizacji ustawy z dnia 17-go lutego 1922 r. o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych, celem uzyskania wysoko zorganizowanego szkolnictwa powszechnego".

W dalszym ciągu Zjazd uchwalił rozpoczęcie celowej akcji likwidowania szkół nisko zorganizowanych, przystąpienie w miarę sił i środków finansowych do odbudowy szkół, rozpoczynając od szkół najwyżej zorganizowanych, przeniesienie obowiązku budowy szkół na sejmiki powiatowe, przeprowadzenie zrealizowania nauczania powszechnego najdalej do roku 1929 oraz zabezpieczenie ustawowych źródeł finansowych na pokrycie wydatków rzeczowych szkół.

Następnie poseł Jan Kornecki, prezes Związku inspektorów szkolnych, wygłosił wyczerpujący referat, w którym domagał się włączenia inspektorów szkolnych do pragmatyki urzędniczej Przemawiają zatem, zdaniem mowcy, ważne względy państwowe, oraz pewne zasady naszego ustroju administracyjnego. Inspektor szkolny jest w przeciwieństwie do nauczyciela, przedstawicielem państwa na terenie powiatu w dziedzinie administracji szkolnej. Włączenie inspektorów szkolnych do pragmatyki nauczycielskiej podporządkowałoby ich wojewodzie, a nie, jak dotychczas, kuratorowi, co odbiłoby się szkodliwie dla systemu szkolnego. Argumenty posła Korneckiego zyskały przeważającą większość (3/4 głosujących).

Z kolei uchwalono następujące rezolucje:

W zakresie oświaty pozaszkolnej stwierdzono naglącą potrzebę wszechstronnej i planowej pracy. W zakresie wpływów państwa i organów rządowych uchwalono poczynić starania, aby kursa dla dorastających i dorosłych były objęte ustawą o ustroju szkolnictwa w Polsce.

W trakcie obrad przybył na Zjazd p. minister oświaty St. Grabski i wygłosił przemówienie powitalne. P. minister mówiąc o zadaniach inspektora i nauczyciela, którzy mają urabiać duszę narodu, podkreślił, że nauczyciel polski powinien kierować się miłością i kochać wszystkie dzieci, opiece swej powierzone, a więc i dzieci niepolskie, co ma szczególne znaczenie dla utrwalenia się państwowości polskiej na kresach. Apelował wreszcie p. minister, aby nauczyciele i inspektorowie trzymali zdala od szkoły wszelką politykę partyjną.

Po wysłuchaniu sprawozdania z czynności Zarządu głównego Związku inspektorów szkolnych, przedstawionego przez p. insp. Szczerbę (Warszawa), udzielono Zarządowi dotychczasowemu sabsolutorjum, poczem przystąpiono do wyboru Zarządu głównego i komisji rewizyjnej. Na prezesa powołano posła Jana Korneckiego, na sekretarza p. Teofila Szczęrbę.

W końcu poseł Kornecki przedstawił zebranym sprawę zamierzonego domu zdrowia dla inspektorów szkolnych w Zakopanem. W sprawie tej przyrzeczono związkowi ze strony fundacji Kurnickiej odpowiednią parcelę, wobec czego zamiar budowy własnego domu zdrowia należy uważać za bliski urzeczywistnienia.

Zamykając obrady trzydniowego Zjazdu, poseł Kornecki stwierdził wielką ich owocność, czego dowodem jest szereg doniosłych uchwał o znaczeniu ogólno oświatowem.

Jubileusz parasola

Było to dnia 28 października roku 1750, kiedy p. Jonas Hanway, pochodzący z dalekiego Wschodu, wylądował w Anglji. Jemu też zawdzięcza Europa wprowadzenie parasola, jako sprzętu niezbędnego podczas deszczu, czy tropikalnych upałów.

Parasol poznał on podczas swego pobytu w Chinach, a kiedy po raz pierwszy ukazał się na ulicach Londynu z parasolem, wzbudził nieopisane zdziwienie, narażając się równocześnie na szyderstwa ze strony publiczności.

W roku 1754 parasol zyskał sobie prawo obywatelstwa w Paryżu, a w następnym roku przyszedł już do Norymbergi. Od 1786 r. trudzili się technicy nad jego ulepszeniem, tak że w owym czasie spotykamy dziesiątki rozmaitych wzorów parasoli, które w dzisiejszych czasach wywołałyby homeryczny śmiech. — I tak, były parasole, które wokół miały małą rynienkę, parasole z obwodem sążnistych gąbek. W roku 1875 wprowadzono parasole z oświetleniem elektrycznem. Nie należały także do rzadkości parasole z piorunochronami, lub z kalendarzami.

W każdym razie jest rzeczą znamienną, że mężczyźni bardzo rzadko — tak zresztą jak i obecnie — używali tej modnej inowacji. — Wzór parasola takiego, jaki obecnie jest w użyciu, jest wynikiem ulepszeń ostatnich dziesiątków lat.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.